

EWA WOŹNIAK\*, RAFAŁ ZARĘBSKI\*\* | UNIwersYTET ŁÓDZKI

# O (nie)przydatności źródeł leksykograficznych w badaniach XIX-wiecznej terminologii prawnej<sup>1</sup>

Słowa kluczowe: historia języka polskiego XIX wieku, terminologia prawna, leksykografia XIX wieku, styl urzędowy, historia urzędowej odmiany polszczyzny.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.98.4.6>

Wybór źródeł w pracy badawczej zależy od wielu czynników, przede wszystkim od zakresu badań i ich celu. Jeden z tych czynników stanowi także przedmiot badań. W tym artykule chcielibyśmy zwrócić uwagę na problemy związane z wykorzystaniem źródeł leksykograficznych w badaniach pod wieloma względami wyjątkowego materiału, jakim jest XIX-wieczna terminologia prawna. Na początku XIX wieku (1807 r.), po wprowadzeniu pierwszej w dziejach polskiego prawa kodyfikacji, jaką był Kodeks Napoleona, dokonały się w obrębie polskiej leksyki prawnej poważne przeobrażenia, będące wynikiem jej systematyzowania i przystosowywania do nowego ustroju prawno-administracyjnego.

Dyrektywą obowiązującą współczesnych legislatorów jest stosowanie wyrazów w znaczeniach takich, jakie mają w języku ogólnym. Mówi o tym § 8.1. Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie *Zasad techniki prawodawczej*: „W ustawie należy posługiwać się poprawnymi wyrażeniami językowymi (określeniami) w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu” (Dz. U. z 2002 r. Nr 100, poz. 908)<sup>2</sup>. Stąd wynika praktyka odwoływania się w interpretacjach (wykładni) prawa oraz orzecznictwie do znaczeń podawanych w ogólnych słownikach języka polskiego (Michalak 2010). W czasie, który nas interesuje, legislatorzy nie dysponowali jeszcze wytycznymi co do sposobu redagowania tekstów prawnych, inna była świadomość w tym zakresie<sup>3</sup>. Pewne wyrazy mogły być zatem używane w znaczeniach odbiegających

\* ewa.wozniak@uni.lodz.pl

\*\* rafal.zarebski@uni.lodz.pl

1 Współautorstwo obejmuje wszystkie etapy pracy nad artykułem.

2 <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20021000908> (dostęp: 2 września 2017).

3 Innego zdania jest Irena Szczepankowska (2004), formułuje ona jednak swoją opinię na podstawie wypowiedzi Walentego Dutkiewicza (1798–1882), zawartych w jego krytycznym komentarzu do *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego. Warto wszakże zwrócić uwagę, że W. Dutkiewicz reprezentuje już pokolenie prawników wykształconych na Uniwersytecie Królewsko-Warszawskim na Wydziale Prawa i Administracji, kontynuującym działalność założonej w 1808 r. Szkoły Prawa. W. Dutkiewicz kształcił się m.in. pod okiem tłumacza Kodeksu Napoleona Franciszka Ksawerego Szaniawskiego. Jako dziekan Wydziału Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie reprezentuje elitarne kręgi prawników drugiej połowy XIX w., a jego świadomość prawna odbiega od przeciętnej. O tym, że np. zasada niestosowania synonimów,

od znaczeń typowych. Przykładem może być tu wyraz *familia*, który w przekładzie Kodeksu Napoleona został przez tłumacza opatrzonej objaśniającym przypisem, zwracającym uwagę na odmiennosc jego „prawnej semantyki”: „Familia, Famille, rozumie się w prawie cywilnem związek między osobami krewnymi, jak rodzice z dziećmi, rodzeństwo i inni krewni jedną familią składają” (KN2: 62). Rozumienie właściwe językowi ogólnemu, z którego – jak można założyć – zdaje sprawę Słownik warszawski, nie jest tak ściśle: 1. ‘rodzina, dom’; 2. ‘ogół osób spokrewnionych, szczególnie jednego nazwiska, ród, pokrewieństwo, kuzynostwo, powinowactwo, parentela’ (SW, hasło: *familia*).

Współczesnych legislatorów obowiązuje również zasada niestosowania synonimów oraz homonimów. Została ona wyartykułowana w § 10. wspomnianych *Zasad techniki prawodawczej*: „Do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami” (Dz. U. z 2002 r. Nr 100, poz. 908). Tymczasem dawna terminologia prawna obfitowała w synonimy<sup>4</sup>. Tłumacz Kodeksu Napoleona, występujący pod inicjałami X.S., właśnie w rozbudowanej synonimice oraz niejednoznaczności wyrażań upatruje przyczynę trudności w językowym zaadaptowaniu prawa francuskiego na grunt polskiego prawodawstwa. Na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” pisze:

W polskim języku nie mamy dotąd obszernej jurysprudencji uczynionym sposobem uporządkowanej, tem więc trudniej wyrazić w ojczyznej mowie przepisy Kodeksu. W dawnych prawach polskich wiele łaciny mieściło się i różne wyrazy bez ścisłego ich oznaczenia na jedno wyobrażenie używanemi były [podkreśl. – E.W., R.Z.] (X.S. 1809: 55).

Współczesne *Zasady techniki prawodawczej* mówią również o konieczności definiowania wyrażań, jeśli używa się ich w znaczeniach odbiegających od semantyki języka ogólnego. Nie było to powszechną praktyką nawet w XIX wieku czy w pierwszej połowie XX wieku. Sąd na przykład tłumacz kodeksu zastanawia się, co miał na myśli francuski prawodawca, pisząc o możliwej przyczynie rozwodu, jaką są „gwałty, srogości i ciężkie obelgi jednego przeciw drugiemu”: „Jakie tu jest znaczenie tych wyrazów *excès gwałty, sévices srogości, i injures graves, ciężkie obelgi?*” (X.S. 1809: 54). Ale też, jak o tym świadczy wspomniany wcześniej przykład wyrazu *familia*, niekiedy intuicyjnie wyczuwano konieczność doprecyzowania znaczenia terminologicznego.

Dziewiętnastowieczne słownictwo prawne nie stanowi więc systemu tak uporządkowanego jak współczesna terminologia, o ściśle określonych i wystandardyzowanych znaczeniach. Są to okoliczności wymagające szczególnego uwzględnienia w wyborze podstawy źródłowej.

na której naruszanie w oświeceniowym *Zbiorze praw sądowych* zżyma się W. Dutkiewicz (Szczepankowska 2004: 25–31), nie była w ustawodawstwie polskim respektowana jeszcze po 1945 r., świadczy dobitnie choćby wprowadzenie w powojennym dekrete *Prawo rodzinne* z 1946 r. dwóch synonimicznych terminów: *poszukiwanie ojcostwa* (w tytule jednego z rozdziałów) oraz *ustalenie ojcostwa* (w treści tego rozdziału) (zob. Woźniak, w druku).

4 Można podać bardzo wiele przykładów równoległego funkcjonowania różnych terminów na oznaczenie jednego pojęcia prawnego, zarówno z prac Aleksandra Zajdy (2001, 2011a, 2011b, 2012), jak i naszego zespołu zajmującego się dziejami polskiej terminologii prawnej, zwłaszcza po wprowadzeniu jako obowiązującego prawa Kodeksu Napoleona (Woźniak, Wismont 2016; Woźniak, Zarębski 2016a, 2016b; Woźniak 2017).

Dodatkowo specyfika badanego etapu rozwoju polskiej leksyki prawnej polega na tym, że mamy do czynienia z sytuacją przełomu. Po pierwsze, wprowadzonemu na obszarze Księstwa Warszawskiego w 1807 roku Kodeksowi Napoleona przypada rola pierwszej w dziejach polskiego prawa kodyfikacji (Sójka-Zielińska 2007). Po drugie, adaptacja prawa francuskiego postawiła przed tłumaczami wymóg dostosowania dotychczasowej terminologii prawnej, wypracowanej w innym ustroju społeczno-politycznym, do nowego systemu pojęciowego. W przekładach kodeksu ujawniły się dwie tendencje: innowacyjna, polegająca na wprowadzaniu nowych terminów dla nowych pojęć prawnych, oraz tendencja zachowawcza, polegająca na wykorzystywaniu tradycyjnej terminologii w odmiennych znaczeniach, w nowych kontekstach prawnych. Te dwie tendencje, naznaczone autorskimi preferencjami, obserwujemy w dwóch, niemal równoległe dokonanych, przekładach kodeksu: Franciszka Ksawerego Szaniawskiego (KN2; KN3) oraz Ksawiera Michała Bohusza (KN1). W konsekwencji w badaniach XIX-wiecznego słownictwa prawnego mamy do czynienia z terminologią *in statu nascendi*, a przy tym nie tyle kształtującą się w praktyce i zwyczaju, ile tworzoną *ad hoc*, w związku z dość nagłą koniecznością udostępnienia polskojęzycznej wersji nowego prawa<sup>5</sup>. Jest to okres interesujący nie tylko ze względu na stosunek terminów użytych w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona do tradycji polskiej leksyki prawnej, od której – co oczywiste – nie można się było radykalnie oderwać, ale również w kontekście jej dalszego rozwoju i kontynuacji w aktach prawnych Królestwa Polskiego, a później także Drugiej Rzeczypospolitej. Kodeks Napoleona bowiem nie został zniesiony po upadku Księstwa Warszawskiego. Znaczącą część jego przepisów zachowano w Królestwie Polskim, dokonując jedynie niezbędnej nowelizacji. Następnie prawo to obowiązywało na obszarze byłej Kongresówki w czasach Drugiej Rzeczypospolitej, a ostatnie jego relikty przetrwały do 31 grudnia 1946 roku (Wołodkiewicz 2008). Prawnicy oceniają wpływ Kodeksu Napoleona na polski język prawny jako bardzo znaczący, a nawet „epokowy” (Rosner 2007: 9).

Wobec tak postawionego problemu badawczego, czyli pytania zarówno o stosunek do tradycji, jak i o trafność ówczesnych wyborów czy trwałość nowości terminologicznych, co wymaga spojrzenia na leksykę tłumaczeń Kodeksu Napoleona w rozległej perspektywie czasowej, należało się zastanowić nad przydatnością źródeł leksykograficznych w ocenie semantyki czy też po prostu żywotności terminów. Było to pytanie o tyle uzasadnione, że w dotychczasowych badaniach dawnej terminologii prawnej w pewnym stopniu opierano się na danych słownikowych. Na przykład A. Zajda (2001: 10), ukazując w przekroju czasowym leksykę wybranych pól, choćby historię pola „prawnik” czy historię pola „wyrok”, opierał się również na materiałach słownikowych – dla XIX wieku nawet wyłącznie:

Dla XIX wieku korzystałem ze słowników Mrongowiusza (1835, 1837), SJAMick (1819–1855), SłWil (1861), SłWskiego (1900–1927) i z opublikowanych i udokumentowanych zbiorów SJPdor (1958–1969).

5 O problemach z wypracowaniem satysfakcjonującej wersji tłumaczenia, gremiach zaangażowanych w ten proces oraz staraniach ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych Feliksa Łubińskiego pisaliśmy więcej w innym miejscu (Woźniak, Zarębski 2016a, 2016b).

W związku z rozważaną możliwością wykorzystywania danych słownikowych postawiliśmy dwa pytania. Pierwsze dotyczyło uwzględniania przez słowniki tekstów prawnych jako źródeł materiału leksykalnego i ilustracyjnego. Przede wszystkim jednak interesowało nas, czy twórcy słowników ekscerpowali akty prawne z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. I czy w związku z tym można liczyć na to, że w XIX-wiecznych opracowaniach leksykograficznych uwidaczniają się zachodzące wówczas zmiany, na przykład w zakresie semantyki terminów czy ich frekwencji.

Drugie pytanie dotyczyło przydatności słowników jako źródła informacji o leksyce prawnej doby staro-, a zwłaszcza średniopolskiej: czy opracowania leksykograficzne stanowią wystarczające „tło” porównawcze, pozwalające ocenić tradycyjny lub innowacyjny charakter wyborów terminologicznych tłumaczy Kodeksu Napoleona i ich kontynuatorów?

Jak wiadomo, dysponujemy dwoma dużymi słownikami rejestrującymi polszczyznę XIX wieku: powstałym w drugiej połowie stulecia Słownikiem wileńskim (SWil) i wydawanym w latach 1900–1927 Słownikiem warszawskim (SW), które uznawane są za reprezentatywne dla słownictwa tego czasu (Walczak 1991: 158). Na ogół pozytywnie ocenia się też obecność leksyki specjalnej w ich zasobach. Na przykład Bogdan Walczak w książce o SWil (1991: 153–154) pisze o widocznej trosce autorów tego dzieła o uwzględnienie aktualnej terminologii naukowej, a także o bogactwie wprowadzonej do słownika leksyki specjalistycznej. Troska ta wynikała jego zdaniem, po pierwsze, z charakterystycznego dla XIX wieku zainteresowania słownictwem zawodowym w ogóle, a po drugie, z tego, że twórcy słownika zdawali sobie sprawę z intensywnego rozwoju polskiej terminologii naukowej. „W sumie obfitość i różnorodność leksyki specjalnej w słowniku nie ulega wątpliwości” – konstatuje B. Walczak (1991: 153), który podkreśla też wyraźnie (1991: 65): „Wiemy już, że w istocie opracowanie Słownika wileńskiego poprzedziła ekscerpca różnych tekstów pierwszej połowy XIX wieku [...]”. W znaczący sposób uwzględniono na przykład ówczesne słownictwo chemiczne, o czym piszą autorzy w Przedmowie:

[...] pracując nad chemicznym słownictwem do niniejszego dzieła, mieliśmy pod ręką do ciągłego zazierania aż 19-tu chemicznych autorów, tj. 6 broszur o nomenklaturze i 13-cie dzieł o samej nauce (za: Walczak 1991: 154).

Jeśli chodzi o obecność słownictwa prawnego, to z wycień B. Walczaka wynika, że 347 haseł wyodrębniono w słowniku za pomocą kwalifikatorów. Dane o informatorach są natomiast enigmatyczne:

Wyrazy prawne mieliśmy sobie udzielone od jednego z najznakomitszych na tem polu pracowników w Warszawie, który szlachetną a bezinteresowną swą pomoc ofiarował nam pod warunkiem zatajenia jego nazwiska, czego z wdzięcznością dopełnić jesteśmy zobowiązani; w tej samej gałęzi dopomogli nam wielce szanownemi materiałami pp. Pękosławski i Józef Chwalibóg (za: Walczak 1991: 62).

Są to przesłanki pozwalające oczekiwać, że swil będzie źródłem przydatnym w ocenie XIX-wiecznej terminologii prawnej.

Jeśli chodzi o SW, tym razem konsultanci w dziedzinie słownictwa prawnego nie zastrzegli sobie anonimowości. Z badań nad tym dziełem wynika, że w zespole redakcyjnym i wśród współpracowników byli prawnicy, wychowankowie warszawskiej Szkoły Głównej: Leopold Méyet, Feliks Ochimowski oraz Konstanty Górski, w opracowywaniu wyrazów prawniczych uczestniczył również Hieronim Łopaciński (Majdak 2008: 58–65)<sup>6</sup>. Dla naszych badań istotna jest informacja, że w spisie autorów i źródeł słownika, zamieszczonym w ostatnim tomie, figuruje jeden z tłumaczy Kodeksu Napoleona – Ksawery Michał Bohusz (skrót: Boh.K.)<sup>7</sup>. Brakuje natomiast F.K. Szaniawskiego, co może zaskakiwać, ponieważ z naszych dotychczasowych ustaleń wynika, że to właśnie jego przekład okazał się bardziej wpływowy<sup>8</sup> i to jego wybory terminologiczne kontynuowali legislatorzy z czasów Królestwa Polskiego (Woźniak, Zarębski 2016b: 544). Najwyraźniej wśród XIX-wiecznych leksykografów większym prestiżem cieszył się jednak K.M. Bohusz. Po przykłady do jego tłumaczenia sięgał też chętnie Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, na co zwrócił uwagę Bogusław Nowowiejski (2011: 83)<sup>9</sup>. Obecność nazwiska przynajmniej jednego tłumacza Kodeksu Napoleona wydała się w perspektywie badań XIX-wiecznej leksyki prawnej obiecująca.

W związku z tym przystąpiliśmy do szczegółowej eksploracji kolejnych tomów SW w poszukiwaniu zakresu i sposobów wyzyskania Kodeksu Napoleona w przekładzie K.M. Bohusza. Eksploracja ta przebiegała dwutorowo. Pierwszy krok polegał na (wybiórczym) zestawianiu definicji terminów użytych w kodeksie z ich definicjami słownikowymi. Chodziło o sprawdzenie, czy i w jakim stopniu tekst ten wpłynął na kształt definicji słownikowych. Na przykład: w kodeksie termin *obciążliwość* zdefiniowano jako „ciężar włożony na iakie dziedzictwo, dla użytku, i pożytku dziedzictwa należącego do innego właściciela” (KN1, art. 637), a w słowniku tylko przez podanie synonimu: *obciążliwość* (z kwalifikatorem wskazującym na przestarzały charakter leksemu) ‘uciążliwość, od obciążliwy [...] uciążliwość’ (SW, hasło *obciążliwość*)<sup>10</sup>. *Notabene*, w drugim z tłumaczeń Kodeksu Napoleona, autorstwa F.K. Szaniawskiego (KN2; KN3), stosuje się termin *służebność*. Analogicznie – w kodeksie: „Spółka jest kontrakt, przez który dwie lub więcej osób godzą się do dania jakiej rzeczy na

6 Magdalena Majdak (2008: 99) w książce o SW podaje informację, że Jan Karłowicz w korespondencji wspomina o wykorzystaniu prawniczego słownika Władysława Lebińskiego, jednak nie pojawia się on ostatecznie w spisie źródeł słownika.

7 Spis *Autorowie i źródła*, sukcesywnie uzupełniany, umieszczano na początku każdego tomu, natomiast w tomie ostatnim został on wzbogacony o daty śmierci twórców wykorzystanych dzieł (Majdak 2008: 98), co pozwoliło na identyfikację Ksawiera Michała Bohusza.

8 Choć żadne z tych tłumaczeń nie uzyskało statusu tłumaczenia urzędowego (Rosner 2007: 10–13).

9 B. Nowowiejski (2011: 83) wymienia dwa teksty prawne, do których najczęściej sięga po cytaty K.C. Mrongowiusz. Są to *Konstytucja 3 Maja* oraz właśnie tłumaczenie Bohusza: „Na szczególne wyróżnienie spośród dzieł o charakterze urzędowym zasługują dwa teksty, mianowicie bardzo często cytowany przekład *Kodeksu Napoleona* Ksawerego Bohusza, czasem opatrzone nazwiskiem tłumacza: *Codex Napoleon im Bohusz* (553,598), *Cod.Nap.Bhsz.* (571), *kod. N. Bohusz* (251), znacznie częściej jednak bez jego zasygnalizowania: *Cod.Nap.* (441), *Cod.N.* (518) oraz równie chętnie przywoływany tekst *Konstytucji 3 Maja* [...]”.

10 Z kolei w swil jest tylko hasło odsyłaczowe (do *uciążliwość*, bez wyodrębnionego znaczenia prawnego) (swil, hasło *obciążliwość*).

spółkę w celu podzielenia się korzyściami” (KN1, art. 1832), w słowniku zaś: *spółka (współka)* 2. bez kwalifikatora ‘grono osób złączonych wspólnym interesem, stowarzyszenie, towarzystwo, zjednoczenie, konsorcjum, kompanja. S. handlowa = umowa dwóch lub więcej osób, wkładających w przedsięwzięcie swe kapitały w widokach podzielenia się zyskami; [...]’<sup>11</sup>. W ten sposób udało się natrafić w słowniku na jedną definicję zaczerpniętą z Kodeksu Napoleona. Jest to definicja hasła *kontrakt*: ‘umowa, przez którą jedna lub więcej osób zobowiązują się względem jednej lub więcej innych osób do dania, czynienia lub nieczynienia czegoś’ (SW, hasło *kontrakt*). W KN1, ale również w KN2, definicja *kontraktu* podana w art. 1101 brzmi niemal identycznie: „Kontrakt jest umowa, przez którą jedna lub kilka osób obowiązują się względem jednej lub kilku innych osób do dania, uczynienia lub nieuczynienia jakiej rzeczy”. Rzecz o tyle zaskakująca, że mimo przeniesienia wspomnianej definicji z przekładu K.M. Bohusza nie wskazano jej faktycznego źródła, użycie zaś zilustrowano cytatem z pism Franciszka Bohomolca: „Słowo jego tyle waży jak K(ontrakt)” (*Boh.*), podobnie jak to zrobił wcześniej w swoim słowniku Samuel Bogumił Linde<sup>12</sup> (L, hasło *kontrakt*).

Drugi ze sposobów eksploracji polegał na przeglądaniu słownika kartka po kartce, by tym razem zobaczyć, kiedy, jak często i czy w ogóle jego autorzy odnotowywali, że sięgnęli do przekładu K.M. Bohusza. Z wykorzystaniem narzędzi elektronicznych w postaci opcji wyszukiwania obsługującej przeglądarkę DjVu, w której rejestrowane są pliki graficzne (w tym m.in. rzeczony słownik), staraliśmy się, uwzględniając wyłącznie konteksty lokalizowane skrótem *Boh.K.*<sup>13</sup>, ustalić zasób cytatów zaczerpniętych z tekstu K.M. Bohusza. Tą drogą udało się zlokalizować jeden przykład, którym zilustrowane zostało hasło *dworny* (w SW z kwalifikatorem chronologicznym i odesłaniem do nowszego *dworski*): ‘Zarobienie pewnej części dwornego gruntu. *Boh. K.*’ (SW, hasło *dworny*).

Czyli – podsumowując, przeszukiwanie SW pod kątem zakresu i sposobów wyzyskania przekładu Kodeksu Napoleona autorstwa K.M. Bohusza, wymienionego w spisie autorów i źródeł, pozwoliło zlokalizować jeden cytat ze wskazaniem jako źródła *Boh.K.* oraz jedną definicję (hasło *kontrakt*), tyle że bez wskazania, skąd została zaczerpnięta. Zaznaczyć jeszcze raz należy, że zestawianie definicji miało wyłącznie charakter wybiórczy, choć objęło reprezentatywną liczbę haseł.

To śladowe, jak się okazało, wykorzystanie w SW nowego kodeksu skłoniło do postawienia pytania, dlaczego do opracowywanego pod koniec XIX wieku słownika weszła akurat definicja kontraktu. Zagadnieniu relacji pomiędzy bliskoznacznymi wyrazami z pola „umowa” (wśród nich pojawił się też *kontrakt*) poświęcony był jeden z artykułów w cyklu *Synonimy polskie* na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” z 1809 roku: *Synonimy polskie. Ugoda, umowa;*

11 W ten sam sposób przyjrano się wielu innym terminom, funkcjonującym w tłumaczeniu K.M. Bohusza często w szeregu synonimicznych, składających się z jednostki rodzimej i jej genetycznie obcego ekwiwalentu, np. *domniemanie* czyli *prezumpcja*, *przedawnienie* czyli *preskrypcja*, *inskrypcja* czyli *zapisanie*, bądź z dwóch jednostek rodzimych, np. *rękoymia* czyli *poręka*.

12 Tyle że S.B. Linde był dokładniejszy, bo podał szczegółową lokalizację tego cytatu: *Boh. Kom. 4, 78* (L, hasło *kontrakt*).

13 Wypada wspomnieć, że wśród źródeł SW pojawiają się trzy podobne skróty nazwisk autorów: najczęstszy *Boh.* (oznaczający Franciszka Bohomolca), *Boh.J.* (oznaczający Jana Bohomolca) i wreszcie *Boh.K.* (wskazujący Ksawerego Bohusza).

*kontrakt, transakcja, zgoda, komplanacja*. Autorowi, sygnowanemu inicjałami F.W., którego zidentyfikowaliśmy jako Franciszka Węzyka, asumpt do podjęcia problemu różnic pomiędzy tymi pozornymi synonimami dała pierwsza wersja przekładu Kodeksu Napoleona pióra F.K. Szaniawskiego, który fr. *transaction*, kontynuujące łac. *transactio*, nieco mechanicznie oddał za pomocą funkcjonującego od dawna w języku polskim latynizmu *transzakcyja* (KN2, art. 2044). W ten sposób powstawało mylne wrażenie, że przy zawieraniu każdej umowy na piśmie konieczne jest spełnienie szeregu formalności, podczas gdy wymóg ten dotyczył tylko umów kończących spór prawny, a takie w prawie polskim tradycyjnie nazywano *komplanacją*. *Transakcja* odnosiła się natomiast do umowy handlowej<sup>14</sup>. Argumentację tę uznał F.K. Szaniawski, który w kolejnej redakcji swojego tłumaczenia zmienił dotychczasową *transzakcję* na *komplanację*: „Komplanacya iest kontrakt, przez który strony ukończaią spór iuz będący, albo mu zapobiegaią” (KN3, art. 2044). Najwyraźniej echem tej właśnie dyskusji nad semantyką terminów nazywających różne typy umów prawnych jest powtórzona za Kodeksem Napoleona definicja *kontraktu* w sw.

Inspirację autorów leksykonu doraźnie prowadzoną, acz nieco przypadkową debatą, gdyż podobne mogłyby się toczyć wokół dziesiątków innych leksemów, które w kontekstach prawnych funkcjonowały jako terminy specjalistyczne, z udziałem przedstawicieli różnych środowisk zawodowych, warto by szczególnie podkreślić. Jest ona ważna nie tylko z perspektywy prowadzonych przez nas dociekań nad terminologią prawną XIX wieku, ale przede wszystkim unaczni słabe strony danych leksykograficznych dla rozważań nad słownictwem specjalistycznym, zwłaszcza znamienym dla epok minionych.

Śladowy zakres wyzyskania przez słowniki, mające przecież ambicję odzwierciedlenia zasobu leksykalnego XIX-wiecznej polszczyzny, ówczesnych źródeł prawnych znalazł potwierdzenie w analizie konkretnych przykładów. Konsekwencją opisanego stanu jest rozbieżność pomiędzy wnioskami uzyskanymi na podstawie danych leksykograficznych oraz wynikami badań źródłowych. Dobrze ilustrują to terminy *wstępny* i *zstępny*, które charakteryzują pokolenia w relacji pokrewieństwa, oraz *tutor*, będący jedną z nazw opiekuna prawnego.

Terminy *wstępny* i *zstępny* zostały odnotowane w L odpowiednio w hasłach WSTĘP i ZSTĘP. Źródłem, z którego S.B. Linde zaczerpnął przykład zacytowany w obydwu hasłach, były *Ustawy cywilne dla Galicji Zachodniej* z 1797 roku (lokalizowane skrótem *Gall. Cyw.*): ‘Między spokrewnionymi w linii wstępnej i zstępnej małżeństwo otrzymać się nie może’. W przykładzie przytoczonym przez S.B. Lindego zwraca uwagę użycie tych terminów jako przymiotników (*linia wstępna i zstępna*), na znaczenie przymiotnikowe wskazuje również definicja ‘w górę idący’ (*wstępny*), ‘o sukcesyi na dół zstępującej’ (*zstępny*). Podobnie jest w swil, który interesujące nas znaczenie przymiotnika *wstępny* podaje jako 7. z kwalifikatorami ‘daw.

14 Słowniki z tego zróżnicowania znaczeń nie do końca zdają sprawę albo nawet traktują omawiane terminy jako synonimy. Por. *komplanacja* praw. ‘akt zawierający umowę zgodną między stronami procesującymi się’, *transzakcja* 1. praw. ‘umowa; dawniej wyraz ten używano do wszelkiej czynności kontraktowej, dziś znaczy ostateczny układ między stronami, in. *komplanację*’ (podkreśl. – E.W., R.Z.), 2. prze. ‘wyprawa wojenna’ (swil); *komplanacja* praw. ‘akt zawierający ugodę między prawującymi się stronami, ugoda, układ pojednawczy kończący spór’, *transzakcja* (*transakcja*) ‘doprowadzenie do skutku kupna, wymiany, po przeprowadzeniu odpowiednich układów’ (sw).

lep. W z s t ę p n y, w górę idący, mający kierunek ku górze, przy czym zarówno w objaśnieniu znaczenia, jak i podanej ilustracji odnajdujemy wyraźne nawiązania do S.B. Lindego: ‘fig. Spokrewnienie w linii wstępnej i zstępnej’. Z kolei *zstępny* w Swil opatrzony został następującym objaśnieniem: ‘od zstępu, zstępujący. Krewni zstępni i zstępni; linia zstępna; mówi się o pokrewieństwie co do osób w młodszym pokoleniu’. Kompilacją artykułów hasłowych ze słowników S.B. Lindego i wileńskiego jest hasło z SW: ‘1. od zstępu, zstępujący: Krewni zstępni i wstępni, linia zstępna (o pokrewieństwie co do osób w młodszym pokoleniu)’, po czym następuje znany nam już cytat z *Ustaw cywilnych dla Galicji Zachodniej* (skrót *Cyw.*): ‘Między spokrewnionymi w linii wstępnej i zstępnej małżeństwo otrzymać się nie może’. Dopiero SJPdor podaje znaczenie rzeczownikowe: *wstępny* ‘przodek w linii wstępnej’ i *zstępny* ‘potomek w linii prostej’, bez kwalifikatorów (co też może dziwić). SJPdor ma też odnotowane znaczenie przymiotnikowe *zstępny* – *linia zstępna* ‘dzieci, wnuki, prawnuki itd. w linii prostej, licząc od przodków do potomków’, zilustrowane przykładem zaczerpniętym z S.B. Lindego: *Gall. Cyw.* 1,32. Wyodrębnione użycie rzeczownikowe zostaje pokazane na przykładzie z tomu 5 *Prawa cywilnego* Fryderyka Zolla z 1946 roku, a więc źródła XX-wiecznego. Opierając się na danych słownikowych, można by więc wywnioskować, że substancytywizacja pierwotnych przymiotników *wstępny* i *zstępny* dokonała się dopiero w wieku XX (co nie jest prawdą) i że były to wyrazy wcześniej rzadko używane, w XIX wieku odbierane jako przestarzałe (por. kwalifikator chronologiczny w Swil). Źródła leksykograficzne nie odnotowują żadnych egzemplifikacji z XIX-wiecznej polszczyzny, powtarzając przykład użycia zapisany przez S.B. Lindego. Tymczasem z badań XIX-wiecznego słownictwa prawnego wynika, że terminy *wstępny*, *zstępny* w znaczeniu rzeczownikowym, a więc odpowiednio ‘przodek’ i ‘potomek’ w linii prostej, upowszechniły się na początku XIX wieku, właśnie dzięki przekładom Kodeksu Napoleona (Woźniak, Zarębski 2016a: 51–52). Konfrontacja materiału słownikowego z danymi uzyskanymi w drodze ekscerpacji tekstów źródłowych potwierdza, że powstałe w XIX wieku słowniki nie wyzyskiwały materiału ze współczesnych aktów prawnych (kodeksów). W znaczącym stopniu opierano się na tym, co zapisał S.B. Linde, nie aktualizując danych dotyczących terminologii prawnej, która wówczas – na co zwracaliśmy uwagę – przechodziła poważne przeobrażenia. Jeśli S.B. Linde pominął jakiś termin, zachodzi duże prawdopodobieństwo, że nie znajdziemy go również w słownikach XIX-wiecznej polszczyzny. Dowodzi tego drugi z zapowiedzianych przykładów: *tutor*. Nie zarejestrował go S.B. Linde, mimo że termin ten występuje w wykorzystanym przez XVIII-wiecznego leksykografa źródle, jakim było kompendium *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego z statutów i konstytucyi koronnych i litewskich zebrane* Teodora Ostrowskiego z 1797 roku: „trojaki prawa nasze opiekunów rodzaj stanowią: opiekunów sierot, właściwie opiekunami, opiekunów wdów kuratorami lub tutorami nazywając” (Ostrowski 1797: 74) czy w innym miejscu: „W Litwie sądowi ziemskiemu przywilej naznaczania tutorów służył [...]” (Ostrowski 1797: 76). W konsekwencji jego braku u S.B. Lindego nie ma też hasła *tutor* w Swil, natomiast w SW wprawdzie występuje, ale już w znaczeniu wychowawcy w kolegium (SW, hasło *tutor*). Zatem, gdyby opierać się na L, Swil i SW, można by stwierdzić, że *tutor* jako termin prawny nie był w dawnej polszczyźnie używany. Tymczasem współcześnie opracowywane słowniki historycznej polszczyzny mają tego wyrazu liczne poświadczenia: SPXVI podaje dla tego



hasła frekwencję – 11, a w elektronicznej kartotece *Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku* (SJPXVII/XVIIIkart) znaleźć można 9 egzemplifikacji.

Dyskusja nad zakresem wykorzystania ogólnych słowników języka polskiego w badaniach XIX-wiecznej leksyki prawnej, z której kluczowych punktów staraliśmy się zdać sprawę w tym wystąpieniu, doprowadziła do następujących wniosków:

1. Bez wątplenia użyteczne są współcześnie opracowywane słowniki historycznej polszczyzny, oparte na dużych korpusach tekstów i systematycznej ich ekscerpji. Zarówno *Słownik polszczyzny XVI wieku*, jak i *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* mają liczne źródła o tematyce prawnej. Natomiast słowniki historyczne charakteryzuje niekonsekwencja i przypadkowość w aktualizowaniu haseł z dziedziny prawa, spośród których znacząca część, zarówno w SWil, jak i SW, stanowi powtórzenie stanu zarejestrowanego przez S.B. Lindego (za L, o czym mieliśmy okazję wielokrotnie się przekonać, powtarzane są również przykłady). Przy czym podkreślić należy, że ze względu na przełomowy charakter cezury wyznaczonej wprowadzeniem Kodeksu Napoleona kompilowanie definicji i przykładów ze słownika S.B. Lindego trąci anachronizmem.

2. Okolicznością, która nie pozwala opierać się jedynie na źródłach leksykograficznych, jest też niestabilność dawnej terminologii prawnej, istnienie wariantywnych wykładników pojęć prawnych. Można tę sytuację zilustrować choćby przykładami synonimów wymienionych w tym opracowaniu: *obciążliwość* i *służebność*. Rejestrowanie leksyki prawnej, wyodrębnianie znaczeń prawnych, które sprawia trudność współczesnym leksykografom (Czelakowska, Kubicka 2017), stanowiło w odniesieniu do dawnej terminologii, będącej *in statu nascendi*, o wiele większy problem.

3. Słowniki historyczne nie odnotowują wszystkich subtelności znaczeń prawnych. Pokazuje to konfrontacja wywodu F. Wężyka, poświęconego różnicom semantycznym w obrębie pola „umowa”, ze słownikowymi objaśnieniami wymienionych przez niego terminów. Zresztą trzeba dodać, że trudno wobec rozmiaru zasobu leksykalnego poszczególnych okresów w historii polszczyzny wymagać takiej kompletności od leksykonów (bo nie tylko warszawskiego), których autorów ambicją było zgromadzenie w pierwszej mierze całego słownictwa ogólnego, a dopiero w dalszej kolejności mającego bardziej ograniczony zasięg.

4. Mimo wszystko w badaniach nad XIX-wieczną leksyką prawną nie pomijamy ówczesnych dzieł leksykograficznych. Sięgamy do słowników, aby uczynić zadość zwyczajowi. Korzyścią, jaką daje konfrontacja danych tekstowych z danymi słownikowymi, jest również wyrobienie poglądu na temat ówczesnej świadomości prawnej.

5. Dla adekwatnego opisu dawnego słownictwa specjalistycznego szczególną wartość mają dokumenty, często trudno dostępne i niełatwe do odnalezienia, w których zawarto przejawy dawnej świadomości językowej. Do nich należy wspomniany artykuł F. Wężyka, ale też również przydatne są na przykład wypowiedzi tłumaczy Kodeksu Napoleona, dzielących się problemami warsztatowymi. Refleksja semantyczna ówczesnych użytkowników polszczyzny, którzy interesowali się tak istotną dziedziną życia społecznego, jaką jest sfera prawna, stanowi w badaniach XIX-wiecznej terminologii kontekst nie do przecenienia.

## Bibliografia

- Czelakowska A., Kubicka E. 2017: *O słownictwie specjalistycznym w leksykonach języka ogólnego na przykładzie wyrażen prawnych i prawniczych*, „Język Polski” XCVII, z. 2, s. 45–59.
- F.W. 1809: *Synonimy polskie. Ugoda, umowa; kontrakt, tranzakcja, zgoda, komplancja*, „Pamiętnik Warszawski” II, s. 205–207.
- KN1: *Kodeks Napoleona (...) przekładania Ksawiera Michała Bohusza (...) z przyłączeniem słowniczka wyrazów pewnych polskich odpowiadających francuskim (...)*, Drukarnia Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa 1810 (online: mbc.cyfrowe-mazowsze.pl).
- KN2: *Kodeks Napoleona z przypisami*, t. 1, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1808 (online: www.bibliotekacyfrowa.pl).
- KN3: *Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis*, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1813 (online: pbc.biaman.pl).
- L. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1807–1814 (online: kpbc.umk.pl).
- Majdak M. 2008: *Słownik warszawski. Koncepcja – realizacja – recepcja*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Michalak A. 2010: *Słowniki językowe w interpretacjach prawa podatkowego*, [w:] K. Michalewski (red.), *Język w prawie, administracji i gospodarce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 19–28.
- Nowowiejski B. 2011: *Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza. Źródło do historii polskiej leksyki i leksykografii*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Ostrowski T. 1797: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego z statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane [...]*, t. 1, Drukarnia JKM i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum, Warszawa (online: http://bc.mbrpradom.pl).
- Rosner A. 2007: *Zmagania z językiem prawa. Przykład polskiego przekładu Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim*, [w:] A. Niewiadomski i in. (red.), *Współczesny język prawny i prawniczy*, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 9–22.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969 (online: doroszewski.pwn.pl).
- SJPCXVIII/XVIII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński, Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego (online: sxvii.pl).
- SJPCXVIII/XVIII: *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego (online: rcin.org.pl).
- Sójka-Zielińska K. 2007: *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, LexisNexis, Warszawa.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–36), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–36, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–2012 (online: http://kpbc.umk.pl/publication/17781) (w artykule wykorzystano: t. 21, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982; t. 33, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2009).
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (online: ebuw.uw.edu.pl) (Słownik warszawski).
- swil: *Słownik języka polskiego*, t. 1 i 2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861 (online: swil.ijp-pan.krakow.pl) (Słownik wileński).
- Szaniawski F.K. 1809: *O obywatelstwie*, „Pamiętnik Warszawski” I, s. 226–233 (online: ebuw.uw.edu.pl).
- Szczepankowska I. 2004: *Kultura języka prawnego w XVIII wieku – przyczynek do ewolucji zasad techniki ustawodawczej (od oświecenia po czasy współczesne)*, [w:] I. Szczepankowska, *Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok, s. 11–60.
- Walczak B. 1991: *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Wołodkiewicz W. 2008: *200 lat Kodeksu Napoleona w Polsce – od nienawiści do miłości*, „Palestra”, nr 1–2, s. 141–146 (online: palestra.pl, dostęp: 8 września 2015).
- Woźniak E. 2017: *Od dzieci z nieprawego łóża do dzieci niesłubnych. Z dziejów polskiej terminologii prawnej*, „LingVaria”, nr 1, s. 151–164.
- Woźniak E. (w druku): *O pieczy rodzicielskiej, radzie rodzinnej i poszukiwaniu ojcostwa, czyli jak kształtowała się terminologia prawa rodzinnego*, [w:] L. Mariak (red.), *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku, literaturze, sztuce*, Szczecin.
- Woźniak E., Zarębski R. 2016a: *Kodeks Napoleona w dziejach języka urzędowego w Polsce – rekonosans badawczy*, „Język Polski” XCVI, z. 1, s. 45–58.

- Woźniak E., Zarębski R. 2016b: *Kontynuacja vs innowacja? Drogi rozwoju polskiej terminologii prawnej po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona*, „Prace Filologiczne” LXIX, s. 535–547.
- Woźniak E., Wismont M. 2016: „Stare” i „nowe” w polskiej terminologii prawnej 1 poł. XIX w. (na przykładzie terminologii dotyczącej rozwodów), „Issledovanija po slavjanskim jazykam”, nr 21(1), s. 1–20.
- X.S. [Franciszek Ksawery Szaniawski] 1809: *O tłumaczeniu Kodeksu Napoleona w polskim języku*, „Pamiętnik Warszawski” III, s. 52–60 (online: ebuw.uw.edu.pl).
- Zajda A. 2001: *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zajda A. 2011a: Słowa prawne w rzeczy sobie podobne *Bartłomieja Groickiego*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Kraków, s. 133–150.
- Zajda A. 2011b: *Rozważań nad Słowami prawnymi w rzeczy sobie podobnymi Bartłomieja Groickiego ciąg dalszy*, „LingVaria”, nr 2, s. 111–124.
- Zajda A. 2012: *Trzecie rozważania nad Słowami prawnymi w rzeczy sobie podobnymi Bartłomieja Groickiego*, „LingVaria”, nr 2, s. 89–109.

## Summary

---

### On usefulness/uselessness of lexicographical sources in the 19<sup>th</sup> century research on legal terminology

Keywords: history of 19<sup>th</sup> century Polish language, legal terminology, 19<sup>th</sup> century lexicography, official language, history of the official Polish language.

The article deals with the use of lexicographical sources in the research of the 19<sup>th</sup> century legal terminology. The aim of the study is to find out whether the authors of 19<sup>th</sup> century dictionaries used legal documents from the times of the Duchy of Warsaw and Kingdom of Poland. If so, it would mean that the old lexicography documented undergoing changes of the semantics of terms and frequency of their use. Another aim was to assess the usefulness of dictionaries as the source of information on old legal lexis. The authors demonstrate that the old dictionaries are not a fully reliable source in the description of the then unstable legal terminology because of their compilation nature; therefore, researchers have to refer to specific texts, including those ones.